Przygotowanie do peregrynacji
Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej
w Diecezji Rzeszowskiej

KATECHEZY MARYJNE

do wykorzystania w parafiach

1. Co Słowo Boże mówi o Maryi?
2. Dlaczego Maryję nazywamy Matką Bożą?
3. Co to znaczy, że Maryja jest Dziewicą?
4. Co to znaczy, że Maryja jest Niepokalanie Poczęta?
5. Co to znaczy, że Maryja jest Wniebowzięta?
6. Jakie miejsce w Kościele zajmuje Maryja?
7. Co Kościół mówi o objawieniach maryjnych?
8. Czym są Nabożeństwa Pierwszych Sobót Miesiąca?
9. Jakie miejsce w pobożności zajmuje modlitwa różańcowa?
10. Jaka jest historia Obrazu i Sanktuarium Jasnogórskiego?

Katechezy przygotowali:

ks. Nikodem Rybczyk, ks. Mateusz Rachwalski, ks. Piotr Staryszak,
ks. Krzysztof Golas, ks. Krzysztof Wilczkiewicz, ks. Andrzej Szpaczyński,
ks. Tomasz Kołodziej, ks. Mateusz Kowalski

Redakcja: ks. Dominik Kiełb

Katecheza 1
(sierpień 2026 r.)

Co Słowo Boże mówi o Maryi?

Kościół wierzy, że Pismo święte spisane pod natchnieniem Ducha Świętego jest rzeczywiście Słowem Boga. W centrum Biblii niewątpliwie stoi osoba Jezusa Chrystusa – jedynego Zbawiciela człowieka. Słowo Boże, ukazując tajemnicę Chrystusa, ukazuje także szczególną rolę jaką w historii zbawienia odegrała Maryja jako Matka Zbawiciela.

Księgi Starego Testamentu opisują historię zbawienia, w której stopniowo przygotowywane jest przyjście na świat Chrystusa. Od pierwszych stron Biblii zauważyć możemy, jak zarysowuje się postać kobiety, która będzie w przyszłości Matką Zbawiciela. Już w Księdze Rodzaju czytamy, jak Bóg zapowiada Niewiastę, której Potomstwo zmiażdży głowę węża, czyli Szatana: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiażdży ci głowę, a ty zmiażdżysz mu piętę* (Rdz 3,15). Kościół od początku w owej Niewieście widział Maryję, a w Jej Potomku – Jezusa Chrystusa.

Sztuka chrześcijańska często ukazuje Maryję nawiązując do tego właśnie fragmentu Biblii. Na wielu wizerunkach Maryja ukazana jest jako brzemienna kobieta – Niewiasta, która swoją stopą depcze głowę węża – Szatana. Maryja zwycięża Złego, gdyż jest pełna łaski i nosi w swym łonie Syna Boga. Przywołany fragment Księgi Rodzaju często nazywany bywa protoewangelią, czyli pierwszą Dobrą Nowiną, jaką po grzechu pierworodnym otrzymuje człowiek, że Bóg pośle na świat Zbawiciela.

Wyjątkowe znaczenie w odkrywaniu tajemnicy Maryi posiadają inne starotestamentalne słowa zapisane u Proroka Izajasza. Prorok zapowiadając przyjście na świat Zbawiciela, mówi: *Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emmanuel* (Iz 7,14). Według Proroka Matka Emmanuela będzie Dziewicą. W owym Emmanuelu Kościół widział Jezusa – Boga, który stał się człowiekiem, w Dziewicy natomiast widział Maryję. Przyjście na świat Zbawiciela będzie wydarzeniem cudownym, przekraczającym ludzką naturę. Poczęcie Jezusa dokona się mocą Ducha Świętego. Maryja będzie Matką równocześnie pozostając Dziewicą. Do tego właśnie fragmentu Księgi Izajasza odwoła się św. Mateusz Ewangelista, który zapisze: *A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez Proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy Bóg z nami* (Mt 1,22-23).

Niewątpliwie szczególnym miejscem objawiającym prawdę o Maryi jest scena Zwiastowania. Zapisany w Ewangelii św. Łukasza fragment często odczytujemy w liturgii podczas najważniejszych świąt maryjnych. Zawiera on zapowiedź poczęcia i narodzenia Jezusa. Posłany przez Boga Anioł Gabriel zwraca się do Maryi słowami: *Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i zostanie nazwany Synem Najwyższego* (Łk 1, 3-32). Bóg nie chciał, aby Maryja została biernie użyta w dziele zbawienia, ale zapragnął, aby Wcielenie poprzedziła zgoda tej, która została przeznaczona na Matkę Syna Bożego. Zgoda Maryi – *Niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1,38) – daje początek tajemnicy Wcielenia Boga. Na Maryję zstępuje Duch Święty, mocą Którego

Syn Boży staje się człowiekiem. Scena zwiastowania ukazuje najważniejszą prawdę wiary dotyczącą Maryi, że jest Bożą Rodzicielką.

Istotne światło na rozumienie tajemnicy Maryi rzucają słowa jakimi zwraca się do Niej Anioł w chwili Zwiastowania: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą* (Łk 1,28). Nazwanie Maryi pełną łaski wskazuje na doskonałe zjednoczenie Jej z Bogiem. Maryję wypełnia łaska. Nie ma w Niej miejsca na grzech. Maryja jest cała święta. Kościół widział w tych słowach podstawę do ogłoszenia prawdy o Niepokalanym Poczęciu Maryi. Właśnie od tych słów Anioła rozpoczyna się modlitwa „Zdrowaś Maryjo", nazywana także „Pozdrowieniem anielskim".

Ze sceną Zwiastowania łączy się ściśle scena Nawiedzenia. Maryja zostaje w niej ukazana jako ta, która śpieszy z posługą miłości do swojej krewnej. Uczy, jak przyjęcie Chrystusa przynagla do dawania Go innym poprzez miłość. Elżbieta, rozpoznając, że Maryja nosi w swym łonie Boga, pozdrawia ją słowami: *Błogosławiona jesteś między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona* (Łk 1,42). Słowa Elżbiety stały się częścią modlitwy „Zdrowaś Maryjo".

Ważnym miejscem Ewangelii mówiącym o Maryi jest opowiadanie o Weselu w Kanie Galilejskiej. Tam na prośbę swej Matki Jezus dokonuje pierwszego cudu – przemienia wodę w wino. Maryja ukazana zostaje jako Orędowniczka, ta, która dostrzega troski człowieka i mówi o nich Jezusowi. Tam właśnie Maryja wypowiada znamienne słowa, które zapraszają do bezgranicznego zaufania Jej Synowi, bez względu na wszystkie przeciwności: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2,5).

Słowo Boże ukazuje wreszcie Maryję trwającą pod krzyżem swego Syna: *Obok krzyża Jezusowego stała Matka Jego* (J 19,25). Maryja stojąca pod krzyżem nazwana została Matką Bolesną. Możemy sądzić, że właśnie wtedy wypełniła się przepowiednia Symeona: *A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu* (Łk 2,35). Obecność Maryi pod krzyżem jest nie tylko zwykłym towarzyszeniem Jezusowi w momencie Jego śmierci, jak czyniły to inne kobiety czy Jan Apostoł, ale jest przede wszystkim wyrazem niezachwianej wiary w moc Boga. Maryja trwająca pod krzyżem bezgranicznie ufa Bogu, wierzy, że dzieło Jej Syna nie kończy się wraz ze śmiercią.

Ostatnią wzmiankę o Maryi w Biblii zawiera Księga Dziejów Apostolskich: *Wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa i braćmi Jego* (Dz 1,14). To jedno zdanie wbrew pozorom posiada szczególne znaczenie w odkrywaniu prawdy o Maryi. Maryja, po zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Jezusa, trwa na modlitwie wraz z Apostołami. Jej misja nie zakończyła się wraz z odejściem Syna. Ona, która jako pierwsza przyjęła Ducha Świętego podczas Zwiastowania, teraz towarzyszy młodemu Kościołowi w oczekiwaniu na Jego publiczne wylanie w dniu Pięćdziesiątnicy. Jej cicha, pokorna i wytrwała obecność w Wieczerniku jest dla chrześcijan wzorem modlitwy i doskonałej komunii z Bogiem.

Niech prawda o Maryi, którą z natchnienia Bożego ukazują kolejne karty Pisma Świętego, przynagla nas do Jej naśladowania najpierw w otwarciu serca na Boże słowo, następnie w zjednoczeniu z Bogiem poprzez stan łaski i w końcu przez wejście w posługę miłości wobec każdego człowieka, a szczególnie tego potrzebującego pomocy.

Katecheza 2
(wrzesień 2026 r.)

Dlaczego Maryję nazywamy Matką Bożą?

Modląc się do Matki Najświętszej często zwracamy się do Niej przeróżnymi tytułami. Nazywamy Ją Matką, Panną czy Królową. Wyjątkową skarbnicą tytułów jakie przypisujemy Maryi jest Litania Loretańska. Kolejne wezwania tejże Litanii wyrażają głęboką wiarę Kościoła w Jej przemożne wstawiennictwo u Boga oraz podkreślają szczególną cześć jaką Jej oddajemy. Spośród wszystkich tytułów, którymi nazywamy i czcimy Maryję, pierwszym i zarazem najważniejszym jest tytuł Świętej Bożej Rodzicielki, czyli: Matki Bożej. Tym właśnie wezwaniem rozpoczyna się Litania Loretańska.

Dlaczego tytuł Świętej Bożej Rodzicielki jest tytułem najzaszczytniejszym, jaki przypisać możemy Maryi? Jest tak dlatego, że w nim zawiera się cała tajemnica Maryi. Wszystko, co o Maryi możemy powiedzieć oraz cała cześć jaką Jej oddajemy ma swoje źródło w prawdzie o Jej Bożym Macierzyństwie. Bł. Elred zwięźle ujął to w słowach: *Winniśmy Jej cześć, bo jest Matką naszego Pana. Kto bowiem nie czci matki, ten bez wątpienia znieważa i Syna.* Owo niepowtarzalne zjednoczenie Maryi z Synem Bożym przez Jego poczęcie oraz zrodzenie w ludzkiej naturze niejako zobowiązuje wszystkich uczniów Chrystusa do oddania Jej czci jako Matce Boga.

Już od najdawniejszych czasów Maryja była czczona przez chrześcijan pod tym najzaszczytniejszym imieniem. Szczególnym świadectwem tego może być najstarsza znana antyfona maryjna pochodząca już z III wieku: «Pod Twoją obronę», w której Maryja nazwana została właśnie Świętą Bożą Rodzicielką: *Pod Twoją obronę uciekamy się Święta Boża Rodzicielko*. Antyfona ta ciągle pozostaje szczególnie umiłowaną modlitwą do Matki Najświętszej. Również na ziemiach polskich kult Maryi jako Matki Boga obecny był od samego początku. Potwierdza to pierwsza polska pieśń religijna – „Bogurodzica", w której wierni zwracają się do Maryi jako do Matki Boga.

Dzisiaj jest dla nas oczywistym, że Maryi przysługuje tytuł Świętej Bożej Rodzicielki. Nikt z nas nie wątpi, że Maryję możemy nazywać Matką Bożą. Musimy jednak zdać sobie sprawę z tego, że to najszlachetniejsze imię Maryi rodziło się wśród chrześcijan w wielkich bólach, które trawiły Kościół przez wiele dziesięcioleci. Spór o nazwanie Maryi Matką Bożą pojawił się jako konsekwencja problemu chrystologicznego, a więc problemu związanego z ustaleniem jaki jest stosunek Bóstwa i człowieczeństwa w Jezusie Chrystusie. Najbardziej spór ten uwidocznił się na przełomie IV i V wieku. Zastanawiano się wtedy czy nazywanie Maryi Matką Boga jest poprawne teologicznie. Zaczęto stawiać pytania: czy możliwym jest, aby człowiek zrodził Boga? Czy Bóg może mieć matkę? Dla części biskupów tytuł Bożej Rodzicielki był nie do przyjęcia. Ich zdaniem Maryję można było nazwać co najwyżej Matką Chrystusa jako człowieka, nie zaś Matką Boga.

Po wielu latach zaciekłych teologicznych sporów i wzajemnych oskarżeń ostatecznie prawdę o Bożym Macierzyństwie Maryi potwierdził uroczyście trzeci Sobór Powszechny, który odbył się w 431 roku w Efezie na terenie dzisiejszej Turcji. Ogłoszono na nim, że Maryi przysługuje

tytuł Świętej Bożej Rodzicielki, gdyż *zrodziła ona cieleśnie samego Boga.* Na pamiątkę ogłoszenia tej prawdy ówczesny papież Sykstus III polecił wybudować w Rzymie okazałą bazylikę ku czci Najświętszej Maryi Panny, która do dzisiaj jest jedną z czterech Większych Bazylik Papieskich. Od czasu Soboru w Efezie kult oddawany Maryi jako Matce Bożej z jeszcze większą siłą szerzył się w całym Kościele. Z biegiem lat tytuł Świętej Bożej Rodzicielki nadany Maryi stał się w Kościele czymś niepodważalnym i oczywistym.

W 1931 roku, w tysiąc pięćsetną rocznicę zwołania Soboru w Efezie i ogłoszenia prawdy o Bożym Macierzyństwie Maryi, papież Pius XI wprowadził do kalendarza liturgicznego święto ku czci Najświętszej Maryi Panny Bożej Rodzicielki. Obecnie Uroczystość ta obchodzona jest w Kościele w ostatnim dniu Oktawy Narodzenia Pańskiego, tj. 1 stycznia jako najważniejsze święto maryjne.

Tytuł Świętej Bożej Rodzicielki ściśle wiąże się z najważniejszą chrześcijańską prawdą wiary – prawdą o Bożym Wcieleniu. Nazywając Maryję Matką Bożą wyznajemy, że Jezus Chrystus jest zarówno prawdziwym Bogiem jak i prawdziwym człowiekiem. Wyznanie wiary ujmie to w słowach: *On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem.* Syn Boży z Maryi wziął ludzkie ciało, które przez Mękę i Śmierć na krzyżu stało się narzędziem zbawienia. Maryja zatem w szczególny sposób została włączona w historię zbawienia stając się Matką Zbawiciela.

Kościół nieustannie wychwala Boga za Najświętszą Maryję Pannę, Bożą Rodzicielkę. Ewangelia wspomina moment, w którym pewna kobieta z tłumu z zachwytem zaczęła wysławiać tajemnicę Bożego Macierzyństwa Maryi słowami: *Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssałeś* (Łk 11,27). W odpowiedzi Jezus potwierdził jej wyznanie, ale wskazał równocześnie na jeszcze głębszy wymiar relacji z Bogiem, mówiąc: *„Tak, ale błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i go przestrzegają* (Łk 11,28). Dla Jezusa tym, co najdoskonalej jednoczy człowieka z Bogiem jest wiara. Ona jest silniejsza nawet od więzów krwi. Słusznie zatem zauważył św. Augustyn, że: *Maryja jest bardziej błogosławiona przez to, że przyjęła Jezusa wiarą, niż przez to, że poczęła Go cieleśnie.* To wiara Maryi, a nie sam fakt zrodzenia Syna Bożego, uczyniła Ją prawdziwie błogosławioną. Maryja od chwili zwiastowania, przez całe swe życie, aż do ostatniej próby na Kalwarii, gdy Jezus umierał na krzyżu, nie zachwiała się w wierze. Dalego Kościół czci w Maryi, Matce Bożej, najczystsze wypełnienie wiary.

Niech zakończeniem naszego rozważania będą słowa św. Cyryla Aleksandryjskiego, wielkiego obrońcy dogmatu o Bożym Macierzyństwie Maryi, które wygłosił podczas słynnej homilii w czasie trwania Soboru w Efezie w 431 roku: *Bądź pozdrowiona, Bogurodzico Maryjo, czcigodny klejnocie świata, niegasnąca pochodnio, korono dziewic, berło prawdziwej wiary, świątynio niezniszczalna, mieszkanie Niezmierzonego, Dziewico i Matko, dzięki której w Ewangelii «błogosławionym» nazywany jest Ten, «który przychodzi w Imię Pańskie». Bądź pozdrowiona, któraś w dziewiczym swym łonie zamknęła Nieskończonego*.

Katecheza 3
(październik 2026 r.)

Co to znaczy, że Maryja jest Dziewicą?

Spośród wszystkich tytułów, jakimi zwracamy się do Maryi, tytuł «Dziewicy» pozostaje najchętniej przyzywanym przez chrześcijan od starożytności aż do dziś. Łacińskie «Virgo» – «Dziewica», tłumaczone jest w języku polskim także jako «Panna». Te dwa określenia występują zamiennie, choć odnoszą się do tej samej prawdy. Już na samym początku należy zaznaczyć, że w myśli chrześcijańskiej dziewiczość Maryi i Jej świętość są ze sobą ściśle złączone: Maryja jest zawsze Dziewicą Świętą. Wyrazem tego jest najbardziej uroczysty i zarazem oficjalny tytuł jakim Kościół nazywa Matkę Zbawiciela: *Najświętsza Maryja Panna*. Widoczne jest to przede wszystkim w liturgii, gdzie mówimy o Niepokalanym Poczęciu, Narodzeniu, Nawiedzeniu czy Wniebowzięciu *Najświętszej Maryi Panny.*

Choć wiara w dziewictwo Maryi była obecna od samych początków dokumenty Kościoła zatwierdzały ją stopniowo w odpowiedzi na pojawiające się błędy teologiczne. Jednym z najstarszych wyrazów wiary Kościoła w dziewiczość Maryi jest *Apostolski Symbol Wiary*, potocznie znany jako *Skład Apostolski* lub *Wierzę w Boga*. W modlitwie tej wyznajemy, że Syn Boży *począł się z Ducha Świętego i narodził się z Maryi Panny*. W podobnym duchu prawdę tę ujmuje uroczyste wyznanie wiary odmawiane podczas liturgii: *On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba i za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem.* Przyjmuje się, że oficjalne orzeczenie dogmatyczne o dziewictwie Maryi sformułował święty papież Marcin I podczas Synodu Laterańskiego w 649 roku. Orzeczenie to było później potwierdzane na kolejnych Soborach i w wypowiedziach papieży.

Dogmat o dziewictwie Maryi głosi, że Matka Najświętsza była i pozostała dziewicą przed narodzeniem Jezusa, w trakcie Jego narodzin oraz przez całe późniejsze życie. Te trzy aspekty dziewictwa: przed, w trakcie i po narodzeniu Syna Bożego w ludzkim ciele sprawiają, że Maryi przysługuje określenie «Zawsze Dziewica», a sam dogmat nazywany jest dogmatem o «wiecznym dziewictwie Maryi».

Pierwszy aspekt dziewiczości Maryi głosi, że Jezus został poczęty bez biologicznego udziału mężczyzny, tzn. wyłącznie za sprawą Ducha Świętego. Owo cudowne poczęcie Syna Bożego uwypukla prawdę, że jedynym ojcem mającego się narodzić Dziecka jest sam Bóg. Wprost o tym mówi Ewangelia. Na zapowiedź anioła o narodzinach syna, Maryja zadaje pytanie: *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?* (Łk 1, 34-35). W języku biblijnym zwrot «nie znać męża» oznacza po prostu brak współżycia z mężczyzną. Odpowiedź anioła potwierdza nadprzyrodzony charakter poczęcia: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1, 34-35). Maryja w chwili poczęcia Jezusa jest Dziewicą.

Drugi aspekt dziewiczości mówi, że narodzenie Jezusa dokonało się bez naruszenia cielesnej integralności Maryi. Ojcowie Kościoła oraz późniejsi teolodzy na wiele sposobów starali się przybliżyć tę tajemnicę za pomocą różnych metafor i obrazów. Św. Augustyn uczył, że skoro zmartwychwstały Chrystus potrafił wejść do Wieczernika *mimo drzwi zamkniętych*, tak samo

potrafił narodzić się z Maryi, pozostawiając Jej ciało nienaruszonym. Z kolei św. Bernard z Clairvaux, tłumaczył, że Jezus opuścił łono Matki tak, jak promień słońca przenika przez czystą szybę okna – rozświetla ją, przechodzi przez nią, ale w żaden sposób jej nie niszczy ani nie tłucze. Natomiast papież Pius XII w jednej ze swoich encyklik zapisał, że *Maryja narodziła Chrystusa w sposób cudowny, a sam poród uświęcił Jej dziewicze ciało, zamiast je naruszyć*.

Trzeci aspekt dziewiczości Maryi głosi, że Maryja, po narodzeniu Jezusa, do końca swojego ziemskiego życia nie współżyła z żadnym mężczyzną i że nie miała innych dzieci. Dla wielu biblistów jednym z najmocniejszych argumentów za tym jest scena z Golgoty, w której Jezus powierza swoją Matkę pod opiekę umiłowanego ucznia Jana: *Niewiasto, oto syn Twój. Oto Matka twoja (...) I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie* (J 19, 26-27). Gdyby Maryja miała inne dzieci takie zachowanie Jezusa byłoby dla rodziny i prawa publicznego ciężką zniewagą. Powierzenie swojej Matki umiłowanemu uczniowi, pośrednio przemawia za tym, że Maryja nie miała innych dzieci. Tej prawdy gorliwie bronili Ojcowie Kościoła, tacy jak św. Ambroży, Hieronim czy Augustyn, używając do tego pięknej metafory, w której Maryję porównywali do «bramy zamkniętej», przez którą w cudowny sposób przeszedł tylko Jezus. Owa metafora miała swoje źródło w Księdze Proroka Ezechiela, gdzie czytamy: *I rzekł do mnie Pan: «Ta brama ma być zamknięta. Nikt nie powinien przez nią wchodzić, albowiem Pan, Bóg Izraela, wszedł przez nią. Dlatego winna być ona zamknięta* (Ez 44,2).

Szczególnym obrazem, którym posługiwali się Ojcowie Kościoła, aby ukazać dziewiczość Maryi był obraz płonącego krzewu. Nawiązywał on do biblijnej historii z Księgi Wyjścia, w której Bóg objawił się Mojżeszowi pod postacią krzewu, który płonął ogniem, ale nie ulegał zniszczeniu – nie spalał się. Ojcowie Kościoła przenieśli ten obraz na Maryję, łącząc go bezpośrednio z tajemnicą Jej dziewictwa i Bożego macierzyństwa. Tak jak boski ogień płonął w krzewie, nie niszcząc jego liści ani gałęzi, tak samo Duch Święty zstąpił na Maryję, a Boży Syn zamieszkał w Jej łonie, nie naruszając Jej fizycznego dziewictwa. Narodziny Jezusa nie zmieniły i nie naruszyły dziewictwa Maryi.

Dogmat o dziewictwie Maryi ma głębokie znaczenie teologiczne. Podkreśla przede wszystkim boskość Jezusa oraz darmowość zbawienia. Jezus, poczęty za sprawą Ducha Świętego jest prawdziwym Synem Bożym, a Jego pochodzenie ma charakter boski. Zbawienie, które dokonało się przez Wcielenie i Śmierć Syna Bożego jest całkowitą, darmową i wyłączną inicjatywą Boga. To Bóg jako pierwszy wyciąga do człowieka swą pomocną dłoń. Dziewictwo Maryi i narodziny Pana bez interwencji ziemskiego ojca wskazują na Boga, jako Tego, którego możemy przyjąć wyłącznie jako łaskę, przez którą On daje nam samego siebie w sposób niewypowiedzianie wolny.

Niech zakończeniem naszego rozważania nad prawdą o dziewictwie Matki Najświętszej będą słowa modlitwy zaczerpniętej z jednej z antyfon maryjnych, odmawianych w liturgii Kościoła: *Witaj, Gwiazdo morza, Wielka Matko Boga, Panno zawsze czysta, Bramo niebios błoga. O Dziewico sławna i pokory wzorze, wyzwolonym z winy daj nam żyć w pokorze. Daj wieść życie czyste, drogę ściel bezpieczną, widzieć daj Jezusa, mieć w Nim radość wieczną.*

Katecheza 4
(listopad 2026 r.)

Co to znaczy, że Maryja jest Niepokalanie Poczęta?

Dzisiejsze rozważanie rozpocznijmy od pytania: z czym kojarzy nam się Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny? Dla wielu może kojarzyć się z dniem 8 grudnia, bo to wtedy właśnie przeżywamy w liturgii Uroczystość Niepokalanego Poczęcia – i choć nie jest to już w Polsce święto nakazane, to jednak nadal licznie gromadzimy się w tym dniu w naszych świątyniach i kaplicach, by oddać cześć Maryi Niepokalanej. Dla części wiernych jest to szczególnie umiłowane święto maryjne. Dla innych Niepokalane Poczęcie może kojarzyć się z Godzinkami o Niepokalanym Poczęciu, śpiewanymi w wielu naszych parafiach przed pierwszą Mszą niedzielną czy przed mszami roratnimi w Adwencie. Każdy z nas mógłby podać swoje skojarzenia. Natomiast dziś w naszym rozważaniu, chcemy poszukać odpowiedzi na głębsze pytanie: Co to znaczy, że Maryja jest Niepokalanie Poczęta?

Istotą prawdy o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny jest fakt, że Maryja jako jedyna z ludzi, poza Jezusem, przyszła na świat bez grzechu pierworodnego. Została poczęta i urodziła się bez zmazy grzechu, który – na skutek nieposłuszeństwa pierwszych rodziców – dziedziczymy wszyscy. Od pierwszej chwili swego życia, od momentu poczęcia, była pełna łaski – cała święta. Prawda ta przez wieki wyznawana w Kościele, została ogłoszona jako dogmat wiary przez papieża Piusa IX 8 grudnia 1854 roku. Papież ujął tę prawdę w słowach: *Błogosławiona Dziewica Maryja od pierwszej chwili swego poczęcia przez specjalna łaskę i przywilej Boga Wszechmogącego na skutek przewidzianych zasług Jezusa Chrystusa, Zbawiciela rodzaju ludzkiego, została zachowana od wszelkiej zmazy grzechu pierworodnego.*

Według przywołanych słów dogmatu Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny nie było Jej osobistą zasługą, ani też zasługą Jej rodziców, ale było szczególnym przywilejem, niezasłużoną łaską Boga, którą wysłużył Maryi Jej Syn, Jezus Chrystus, jedyny Zbawiciel świata. Maryja, jak każdy człowiek nie mogła zostać zbawiona własną mocą, potrzebowała do zbawienia Bożej łaski. Niepokalane Poczęcie zakładało i jakby wyprzedzało przyszłą mękę i śmierć Syna Bożego, na mocy których dokonało się zbawienie i uwolnienie Maryi od wszelkiego zmazy grzechu.

Szczególnym punktem odniesienia do prawdy o Niepokalanym Poczęciu są słowa Anioła Gabriela skierowane do Maryi w czasie Zwiastowania: *Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą* (Łk 1,29). Anioł zwraca się do Maryi, nazywając ją pełną łaski, czyli wypełnioną Bogiem. Maryja jest cała święta. W jej duszy nie ma miejsca na jakikolwiek grzech, w tym także grzech pierworodny. Ogłaszając dogmat o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, Kościół uroczyście uwieńczył długą tradycję pobożności i wiary ludu Bożego, który miał głębokie przekonanie, że świętość Matki Boga jest nie do pogodzenia z jakimkolwiek grzechem.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że podczas prywatnych objawień Matka Najświętsza często podkreślała prawdę o swym Niepokalanym Poczęciu. Przede wszystkim mamy tutaj na myśli objawienia w Lourdes we Francji, gdzie Maryja jakby potwierdziła ogłoszony dogmatem wiary

przywilej Jej Niepokalanego Poczęcia, przedstawiając się wówczas dziewczynce – św. Bernadecie Soubirous jako *Niepokalane Poczęcie*. Miało to miejsce cztery lata po ogłoszeniu dogmatu. Również w Polsce, w jedynym uznanym oficjalnie przez Kościół objawieniu maryjnym w Gietrzwałdzie, Matka Boża przedstawiła się widzącym dzieciom słowami: *Jestem Najświętsza Panna Maryja Niepokalanie Poczęta.*

Wielki czciciel Matki Najświętszej św. Ludwik Maria Grignion de Montfort użył ciekawego porównania: stwierdził, że Maryja jest jak soczewka, która nie zatrzymuje światła na sobie, ale je intensyfikuje i kieruje do ogniska. Maryja bowiem zawsze ukierunkowuje na Boga, prowadzi do swego Syna. Również prawda o Niepokalanym Poczęciu nie zatrzymuje naszej uwagi na samej Maryi, ale odnosi przede wszystkim do samego Chrystusa. To ze względu na Chrystusa, Maryja została przez Boga Ojca wybrana na Jego Matkę, a Duch Święty przyozdobił ją darami, jakich nikomu innemu nie udzielił. Niepokalane Poczęcie Najświętszej Maryi Panny, to przede wszystkim wielkie misterium łaski, tajemnica daru. Widzimy w nim jak Boża łaska całkowicie wyprzedza ludzkie działanie, a człowiek zaproszony jest, aby otworzyć się na to jej działanie.

Pochylając się nad prawdą o Niepokalanym Poczęciu Maryi warto zwrócić uwagę jeszcze na jeden aspekt dotyczący całego rodzaju ludzkiego. Niepokalane Poczęcie w pewien sposób ukazuje «ideał człowieczeństwa zamierzony w planie Boga». W pierwotnym planie Boga było to człowieczeństwo wolne od wszelkiego grzechu. Bóg stworzył człowieka w łasce i przyjaźni ze sobą. Grzech pierworodny, którego źródłem była wolna decyzja człowieka, zaburzył ten Boży zamysł. Ludzka natura stała się odtąd skłonna do grzechu. Maryja Niepokalanie Poczęta, ujawnia pierwotny zamysł Boga dotyczący człowieka, aby człowiek żył z Nim w przyjaźni i by wypełniała go Jego łaska.

My wszyscy, jako synowie Adama, nie jesteśmy wolni od grzechu pierworodnego i jego następstw. W ciągu życia popełniamy liczne grzechy. Jednak, jak uczy św. Jan Chryzostom: *Bóg nie przestaje czynić wszystkiego, by doprowadzić człowieka do siebie i posadzić go po swojej prawicy.* Dysponujemy bowiem darem łaski uświęcającej uzyskanej w momencie sakramentu chrztu świętego i odzyskiwanej za każdym razem w sakramencie pokuty. Wszyscy, poprzez korzystanie z sakramentów możemy odradzać w sobie życie łaski, które było obecne w Maryi od momentu poczęcia. Troszcząc się każdego dnia o stan łaski i przyjaźni z Bogiem, upodabniamy się do Maryi Niepokalanej i najpełniej oddajemy jej cześć.

Wpatrując się dziś w Matkę Najświętszą prośmy, abyśmy za Jej przykładem odkrywali działanie Bożej łaski w naszym życiu, byśmy umieli z Bożą łaską współpracować i na nią pozytywnie odpowiadać. Niech zakończeniem naszego rozważania będą słowa jednej z popularnych antyfon, nawiązujące do prawdy o Niepokalanym Poczęciu Maryi:

Cała piękna jesteś Maryjo!
I zmazy pierworodnej nie ma w Tobie.
Tyś chwałą Jeruzalem, Tyś weselem Izraela, o Maryjo! […]
Módl się za nami,
Przyczyniaj się za nami
Do Pana naszego Jezusa Chrystusa, o Maryjo!

Katecheza 5
(grudzień 2026 r.)

Co to znaczy, że Maryja jest Wniebowzięta?

15-go sierpnia w liturgii Kościoła obchodzimy Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, która w polskiej tradycji nazywana jest Świętem Matki Boskiej Zielnej. W tym dniu wielu z nas udaje się na liturgię z wieńcami i bukietami zbóż, ziół i kwiatów, aby zostały pobłogosławione przez kapłana. Owo błogosławieństwo plonów i owoców ziemi nie bez powodu dokonuje się w dniu Maryi Wniebowziętej, Ona bowiem, jako Wniebowzięta utożsamiana jest z najpiękniejszym i najdoskonalszym owocem, jaki kiedykolwiek wydała ziemia i rodzaj ludzki.

Aby nie zatrzymać się jednak wyłącznie na ludzkiej tradycji i obrzędach błogosławieństwa plonów ziemi, wejdźmy głębiej w rozważaną dziś tajemnicę, którą Kościół zawarł w dogmacie o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Idąc chronologicznie dogmat o Wniebowzięciu jest czwartym i zarazem ostatnim z dogmatów dotyczących Maryi, po dogmacie Jej Bożego Macierzyństwa, Dziewiczości oraz Niepokalanego Poczęcia.

Kościół od samego początku wierzył, że Maryja, gdy zakończyła swe ziemskie życie, została przez Boga wraz z ciałem i duszą wzięta do nieba. Wierzono, że skażenia w grobie nie mogła doświadczyć ta, która zrodziła Dawcę wszelkiego życia. Świadectwem tej wiary może być fakt, że Kościół nie posiada relikwii ciała Najświętszej Maryi Panny. Ma to szczególne znaczenie, gdyż faktem jest, że u początku istnienia Kościoła kult relikwii świętych i męczenników miał niezwykle ważne znaczenie dla chrześcijan. Możemy być pewni, że gdyby ciało Maryi nie zostało wzięte do nieba, pierwsi chrześcijanie zatroszczyliby się o nie i znane byłoby wszystkim miejsce złożenia ciała Matki Zbawiciela, jak miało to miejsce w przypadku św. Piotra, św. Pawła, czy pozostałych Apostołów.

Dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny został ogłoszony przez papieża Piusa XII 1 listopada 1950 roku w Rzymie. Dogmat uroczyście potwierdził wiarę obecną w Kościele od samego początku, że *Niepokalana Bogurodzica zawsze Dziewica Maryja, po zakończeniu biegu ziemskiego życia, została z ciałem i duszą wzięta do niebieskiej chwały.* Ów dogmat wiary Papież rozpoczął wymownymi słowami *Munificentissimus Deus*, co moglibyśmy przetłumaczyć jako «najszczodrobliwszy» czy też «najhojniejszy» Bóg. Już w tych dwóch pierwszych słowach Ojca Świętego odczytać możemy najważniejsze przesłanie dogmatu, że wszystko jest niezasłużonym darem Boga. To Bóg jest jedynym dawcą łaski, zarówno w odniesieniu do Najświętszej Maryi Panny jak i każdego człowieka. Zbawienie człowieka ma swoje źródło wyłącznie w Bogu. Tylko Bóg jest jedynym Odkupicielem człowieka.

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny jawi się nam jako zwieńczenie i ukoronowanie wszelkich przywilejów jakimi została Ona obdarowana przez Boga. To dzięki temu, że Maryja jest Bożą Rodzicielką, że jest Niepokalanie Poczęta oraz że nie popełniła żadnego grzechu w ciągu swojego ziemskiego życia, została obdarzona chwałą Wniebowzięcia.

Wniebowzięcie Maryi jest zapowiedzią także tego, że Bóg chce dla każdego z nas takiej przyszłości. Doskonałe zjednoczenie z Bogiem w niebie jest celem naszej wiary. Tak ma się urzeczywistnić Królestwo Niebieskie, tak ma wyglądać przemieniony Kościół. O tej rzeczywistości pisze św. Paweł w Liście do Koryntian: *to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność i sprawdzą się słowa: «Zwycięstwo pochłonęło śmierć. Gdzież jest, o śmierci, twoje zwycięstwo? Gdzież jest, o śmierci, twój oścień?»* (1Kor, 15, 54-55). Pierwszym, który pokonał śmierć jest Chrystus, który przez swoje zmartwychwstanie dał nam dostęp do życia wiecznego. Po Chrystusie zmartwychwstaniemy i my wszyscy, aby wraz z uwielbionym ciałem wejść do chwały nieba. Maryja Wniebowzięta jako pierwsza z ludzi w pełni uczestniczy w tajemnicy zbawienia. Jest pierwszym człowiekiem, który z ciałem zmartwychwstałym przebywa w niebie. Dlatego, jak mówi liturgia, Maryja jest dla nas źródłem pociechy i znakiem nadziei. To najważniejsze przesłanie tego dogmatu – nasze przyszłe zmartwychwstanie.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że ogłaszając dogmat o Wniebowzięciu Papież nie odnosi się do sprawy tego, jak wyglądało zakończenie ziemskiego życia Najświętszej Maryi Panny. Czy była to zwykła śmierć, czy było jakiegoś rodzaju cudowne zaśnięcie. Nie jesteśmy w stanie stwierdzić w jaki sposób dokonało się owo przejście Maryi z tego życia do życia wiecznego. Sprawa ta wydaje się być tutaj całkowicie wtórna i jakby na dalszym planie. To dlatego właśnie tak różne są ludowe obchody tego święta, których częścią są w niektórych miejscach procesje Zaśnięcia Maryi lub Jej pogrzeby pełne radości i barwnych zwyczajów, jak chociażby w niedalekich Kalwariach Zebrzydowskiej i Pacławskiej czy w naszych Lipinkach. Najważniejsze jednak jest to, że Maryja z ciałem i duszą przebywa w chwale nieba i jako pierwsza z ludzi już w pełni uczestniczy w tajemnicy zbawiania, które dokonało się mocą męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa.

Kończąc nasze rozważanie zwróćmy uwagę na jeszcze jeden wymiar prawdy o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny. Pius XII ogłaszając ten dogmat wiary stwierdził: *Należy się spodziewać, że ci, którzy rozważają chwalebny przykład Maryi, będą się przekonywali coraz więcej, ile jest warte życie ludzkie, jeśli w całości jest poświęcone wypełnianiu woli Ojca Niebieskiego*. Papież, ukazując chwałę Matki Najświętszej, pisze o wielkiej wartości ludzkiego życia; zaprasza, byśmy wpatrzeni w Maryję Wniebowziętą ciągle odkrywali jak wielką wartością jest życie człowieka. Nie bez znaczenia jest, że słowa te wypowiedział papież pięć lat po zakończeniu okrucieństw II wojny światowej, które przerażały pogardą wobec godności człowieka oraz śmiercią milionów niewinnych osób. W takim właśnie powojennym kontekście Kościół postawił przed oczami ludzi Maryję w tajemnicy jej Wniebowzięcia, ukazując tym samym niepodważalną godność ludzkiej osoby.

Niech i w naszych sercach przez wstawiennictwo Maryi Wniebowziętej, umocni się świadomość godności do jakiej został podniesiony człowiek przez Zmartwychwstanie Chrystusa. Niech wiara w prawdę o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny wypełnia nas nadzieją, że *ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 Kor 2,9).

Katecheza 6
(styczeń 2027 r.)

Jakie miejsce w Kościele zajmuje Maryja?

Przygotowujemy się z całą diecezją rzeszowską do peregrynacji Ikony Jasnogórskiej. Chcemy, aby nie była ona jedynie pobożnym zwyczajem zakorzenionym w tradycji ludowej. Kościół rozumie peregrynację jako szczególny czas nawiedzenia – moment łaski, w którym Maryja przychodzi do wspólnoty wierzących, aby prowadzić ją ku głębszemu spotkaniu z Chrystusem. Możemy więc potraktować zbliżającą się peregrynację jako wyjątkowy moment w pielgrzymce wiary Kościoła.

Dlatego warto dziś postawić pytanie: **jakie miejsce zajmuje Maryja w Kościele?** Odpowiedź jest bardzo głęboka i jednoznaczna. Należy pamiętać o bardzo podstawowej misji Maryi – została wybrana na bycie Bożą Rodzicielką. Z misterium wcielenia Bożego Słowa, które Maryja przeżywa w sposób wyjątkowy, pochodzi cały sposób tłumaczenia Jej miejsca w historii zbawienia i dziejach Kościoła. Maryi bowiem nie można zrozumieć bez Chrystusa. To, kim jest Maryja, wyrasta z tajemnicy Jej Syna i do Niego prowadzi. Sobór Watykański II przypomina, że Maryja *zajmuje najwyższe miejsce po Chrystusie, a zarazem jest nam najbliższa* (KK 54). Oznacza to, że Jej obecność w Kościele nigdy nie przesłania Boga, ale pomaga człowiekowi zbliżyć się do Bożego Syna. Ona jest najdoskonalszą córką Boga Ojca, pierwszą uczennicą Jezusa i Matką wszystkich wierzących. Miejsce Maryi w Kościele przede wszystkim określa Jej wybranie na Matkę Bożego Syna.

Co wynika z tego wybrania? Maryja jest współpracowniczką w dziele zbawienia. W scenie zwiastowania objawia się niezwykła tajemnica współpracy człowieka z łaską Boga. Ojcowie Kościoła widzieli w Maryi «nową Ewę». Tak jak pierwsza Ewa uczestniczyła w dramacie nieposłuszeństwa, tak Maryja przez swoje posłuszeństwo uczestniczy w dziele odkupienia. Jej «tak» nie było jedynie bierną zgodą, lecz świadomym aktem zawierzenia wobec tajemnicy przekraczającej ludzkie rozumienie. Dlatego św. Ireneusz napisze, że *węzeł nieposłuszeństwa Ewy został rozwiązany przez posłuszeństwo Maryi.* W ten sposób Maryja jest traktowana jako Ta, która odzyskała to, co Ewa utraciła, czyli życie Boże. W Jej posłuszeństwie spełniło się dzieło łaski, która realizuje w człowieku Boże życie i posłuszeństwo Bożym planom.

Co z tego wynika dla Kościoła? Maryja jest wzorem i ikoną Kościoła. Sobór Watykański II ukazuje Ją jako typ i najdoskonalsze urzeczywistnienie Kościoła. To, czym Kościół ma się stać w pełni, już dokonało się w Maryi. Ona pierwsza przyjęła Słowo Boże nie tylko do swego serca, ale i do swego łona. W Niej Kościół rozpoznaje wzór wiary, nadziei i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem.

Jakiej wiary uczy nas Maryja? Warto zauważyć, że Ewangelia ukazuje Maryję jako kobietę słuchającą. Święty Łukasz kilkakrotnie podkreśla, że Maryja *zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu*. Maryja nie jest jedynie postacią emocjonalnej pobożności. Jest kobietą kontemplacji, kobietą Słowa. Jej wiara dojrzewała w ciszy, w poszukiwaniu zrozumienia, w doświadczeniu cierpienia i oczekiwania. Szczytem tej drogi wiary jest Golgota. Maryja

stojąca pod krzyżem uczestniczy w sposób wyjątkowy w misterium odkupienia. Nie jako źródło zbawienia — bo jedynym Zbawicielem jest Chrystus — lecz jako Ta, która najpełniej zjednoczyła swoje cierpienie z ofiarą Syna. Dlatego tradycja Kościoła nazywa Ją Matką Bolesną.

Właśnie pod krzyżem rodzi się Jej duchowe macierzyństwo wobec Kościoła. Słowa Jezusa: *Niewiasto, oto syn Twój* oraz *Oto Matka twoja* mają znaczenie głęboko eklezjalne. Umiłowany uczeń reprezentuje wszystkich wierzących. Maryja zostaje dana Kościołowi jako Matka, która towarzyszy uczniom Chrystusa w pielgrzymce wiary. Ponadto Maryja jako doskonała charyzmatyczka – nosicielka Ducha Świętego towarzyszy pierwotnemu Kościołowi w przyjęciu daru Ducha Świętego.

Jak Kościół przeżywa relację z Maryją? Kluczowa jest nieustanna obecność Maryi przy wspólnocie uczniów. Obecność Maryi w Kościele nie jest dodatkiem do chrześcijaństwa ani jedynie elementem pobożności ludowej. Jest ona wpisana w samo doświadczenie Kościoła jako wspólnoty uczniów Chrystusa. Tam, gdzie Kościół trwa na modlitwie, tam obecna jest Maryja. W Wieczerniku modli się razem z Apostołami, oczekując zesłania Ducha Świętego. Można powiedzieć, że Kościół rodzi się w obecności Maryi.

Życie Maryi można określić jako eucharystyczne przez kontemplację Jezusa. Pięknymi obrazami wpatrzenia Maryi w Syna jest betlejemska grota, wzrastanie Jezusa w nazaretańskim domu, oglądanie Go pośród słuchającego tłumu, przyjęcie Go jako Baranka cierpiącego na krzyżu, aż po widzenie Jego chwały zwycięstwa nad śmiercią. Maryja stała się pierwszym tabernakulum i monstrancją dla Jezusa, dlatego dla Kościoła stał się Niewiastą Eucharystii. Kościół wzrasta dzięki Eucharystii, nią się karmi i kontempluje, ucząc się mistycznej relacji z Chlebem żywym od swojej Matki.

Do czego prowadzi relacja z Maryją? Cześć oddawana Maryi, naśladowanie Jej w wierze, budowanie bliskości z Jezusem, zawsze prowadzi do przemiany życia. Tym jest prawdziwa pobożność maryjna, która wiedzie do głębszego życia sakramentalnego i ewangelicznego. Dlatego peregrynacja obrazu Matki Bożej powinna być odczytana jako wezwanie do odnowy wiary. Maryja przychodzi do naszych wspólnot nie po to, abyśmy zatrzymali się na samym wydarzeniu, lecz abyśmy na nowo odkryli obecność Boga w codziennym życiu. Historia Kościoła pokazuje, że tam, gdzie Maryję przyjmowano z wiarą, tam rodziło się pragnienie nawrócenia, odnowy rodzin, powrotu do sakramentów i pojednania. Maryja zawsze prowadzi człowieka ku pokojowi serca i ku głębszej więzi z Chrystusem.

Przygotowanie peregrynacji to również moment rachunku sumienia dla całej wspólnoty. Czy nasze rodziny są jeszcze Kościołem domowym? Czy potrafimy wspólnie się modlić? Czy Eucharystia pozostaje centrum naszego życia? Czy młode pokolenie widzi w nas świadków wiary? Maryja przypomina naszą najgłębszą tożsamość — że jesteśmy wspólnotą słuchającą Boga, rodzącą Chrystusa w świecie i niosącą nadzieję człowiekowi zagubionemu.

Katecheza 7
(luty 2027 r.)

Co Kościół mówi o objawieniach maryjnych?

Z pomocą naturalnego rozumu człowiek może sam dojść do poznania Boga i stwierdzić, że Bóg jest. Istnieje jednak inny porządek poznania, do którego człowiek nie może dojść o własnych siłach; jest to porządek objawienia Bożego. Bóg sam pragnie objawiać się i udzielać człowiekowi. Czyni to, odsłaniając przed nim swoją tajemnicę. Owo objawienie się Boga dokonuje się przede wszystkim w Słowie Bożym, czy to spisanym na kartach Pisma Świętego, czy też przekazywanym przez Tradycję. W nim Bóg odsłania swój dobrotliwy zamysł zbawienia człowieka oraz wytycza drogę, jaką ten powinien kroczyć, aby zjednoczyć się z Nim w chwale nieba. To objawienie Boże Kościół nazywa objawieniem publicznym, tzn. skierowanym do każdego człowieka. Zadaniem Kościoła jest to Objawienie głosić wszystkim ludziom.

Obok objawienia publicznego istnieją także objawienia prywatne. Mają one nieco inny charakter. Są przede wszystkim skierowane do pojedynczych osób, które doświadczają nadzwyczajnych wizji i otrzymują szczególne przesłania. Kościół musi roztropnie rozeznać, czy te objawienia są prawdziwe i rzeczywiście pochodzą od Boga, czy też są ułudą złego ducha lub wytworem chorej ludzkiej psychiki. Podstawowym kryterium rozeznania prawdziwości objawienia prywatnego jest jego zgodność z objawieniem zawartym w Słowie Bożym. Nie można bowiem uznać za prawdziwe to objawienie, które jest sprzeczne z Pismem Świętym i nauczaniem Kościoła.

Objawienia prywatne, jak uczył papież Benedykt XVI, nie stanowią depozytu wiary i nie wymaga się od wiernych, aby w nie wierzyli. Mają one jednak pewien charakter prorocki i mogą skutecznie pomagać w lepszym rozumieniu i przeżywaniu Ewangelii. Są więc pewną pomocą, jaką otrzymuje Kościół, na drodze do zbawienia. Spośród uznanych przez Kościół objawień prywatnych szczególne miejsce zajmują objawienia maryjne. W objawieniach tych wybrane osoby otrzymały łaskę spotkania z Matką Najświętszą, która pozostawiła szczególne przesłanie dla Kościoła. Najsłynniejszymi objawieniami maryjnymi były objawienia w Guadalupe, La Salette, Lourdes i Fatimie.

Pierwszym i najstarszym oficjalnie uznanym objawieniem maryjnym w historii Kościoła było objawienie w Guadalupe w Meksyku w 1531 roku. Maryja ukazała się wówczas rdzennemu Indianinowi, św. Juanowi Diego. Kluczowym owocem tych objawień stał się cudowny obraz Matki Bożej, który w niewytłumaczalny sposób odcisnął się na indiańskim płaszczu. Badania wykazały, że na obrazie nie ma śladów pędzla, podkładu ani żadnych znanych barwników organicznych lub mineralnych. Pod ogromnym powiększeniem w źrenicach Maryi widać odbicie sceny, w którym Juan Diego rozwija swój płaszcz przed tamtejszym biskupem. Jest to jedno z najbardziej niezwykłych zjawisk, które od dekad fascynuje naukowców. Ponadto sama tkanina, na którym odcisnął się wizerunek Pięknej Pani, ma już ponad 500 lat i jest w doskonałym stanie, choć już dawno powinna ona ulec naturalnemu zniszczeniu. Obecnie w Guadalupe znajduje się największe sanktuarium maryjne świata. Co roku odwiedza je nawet do 20 milionów ludzi.

Szczególnym wiekiem objawień maryjnych był dla historii Kościoła wiek XIX. Najświętsza Maryja Panna objawiła się wówczas m.in. w La Salette oraz w Lourdes we Francji. Objawienia w La Salette miały miejsce w 1846 roku. Charakterystyczną ich cechą był głęboki smutek Maryi, która przez cały czas płakała ukrywając twarz w dłoniach. Głównym przesłaniem objawienia było napomnienie ludu oraz wezwanie do nawrócenia, przede wszystkim w odniesieniu do świętowania niedzieli, jako dnia pańskiego. Jednym z owoców objawień było powstanie Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette, zwanych także Saletynami, których charyzmatem i misją jest jednanie ludzi z Bogiem oraz głoszenie orędzia Płaczącej Matki Bożej.

Kilkanaście lat później, w 1858 roku, miały miejsce objawienia w Lourdes. Należą one do najbardziej znanych w historii Kościoła. Piękna Pani ukazała wówczas 14-letniej dziewczynie – św. Bernadecie Soubirous, objawiając, że jest Niepokalanym Poczęciem. Miało to miejsce zaledwie 4 lata po ogłoszeniu przez papieża dogmatu o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny, co wielu odczytało jako osobiste potwierdzenie przez Maryję wiary Kościoła w tę prawdę o Niej. Głównym orędziem objawienia było wezwanie do pokuty i modlitwy za grzeszników. Sanktuarium w Lourdes od lat słynie z licznych uzdrowień. Rzesze pielgrzymów przybywają do cudownej groty, aby za wstawiennictwem Maryi prosić Boga o uzdrowienie z choroby, a w samo liturgiczne wspomnienie Matki Bożej z Lourdes obchodzony jest Światowy Dzień Chorego.

Niezwykle ważnymi i proroczymi były objawienia Matki Bożej w Fatimie w Portugalii w 1917 roku. Maryja objawiała się wówczas trojgu dzieci: Łucji, Hiacyncie i Franciszkowi 13-go dnia miesiąca od maja do października. Głównym przesłaniem objawień były wezwanie do nawrócenia i pokuty oraz zachęta do codziennego odmawiania modlitwy różańcowej. Objawienia zakończyły się słynnym cudem słońca, kiedy to wobec 70-cio tysięcznego tłumu słońce zaczęło wirować wokół własnej osi jak koło ognia, rzucając na ziemię wielobarwne snopy światła. Matce Bożej Fatimskiej swoje ocalenie z zamachu przypisywał św. Jan Paweł II. Na prośbę papieża w koronie Matki Bożej umieszczono kulę wyciągniętą z jego ciała 13 maja 1981 roku. Objawienia w Fatimie mocno wpisały się w świadomość wiernych. Na ich pamiątkę w wielu parafiach obchodzone są w miesiącach od maja do października nabożeństwa fatimskie.

Nie możemy w tym miejscu nie wspomnieć o jedynych oficjalnie uznanych przez Kościół objawieniach maryjnych na ziemiach Polskich. Miały one miejsce w Gietrzwałdzie w 1877 roku, kiedy Polska znajdowała się pod zaborami. Maryja objawiła się wówczas dwójce dziewcząt. Głównym przesłaniem było gorące wezwanie do codziennego i rodzinnego odmawiania różańca. Objawienie miało miejsce w czasach brutalnej germanizacji i niszczenia polskiej kultury. Używanie języka polskiego w miejscach publicznych było surowo zakazane. Fakt, że Maryja ukazując się dzieciom mówiła do nich po polsku wywołał potężną falę budzenia się polskiej tożsamości narodowej i patriotyzmu we wszystkich trzech zaborach.

Podsumowując, możemy zauważyć, że w większości przywołanych objawień powtarza się główne przesłanie Matki Najświętszej: nawrócenie, pokuta i modlitwa. Niech słowa Maryi, które zostały nam przekazane w kolejnych objawieniach stają się dla nas ciągle aktualnym wezwaniem do odnowy wiary, szczerego nawrócenia, podjęcia pokuty za popełnione grzechy oraz rozpalają w nas pragnienie gorliwej modlitwy, szczególnie różańcowej.

Katecheza 8
(marzec 2027 r.)

Czym są Nabożeństwa Pierwszych Sobót Miesiąca?

Jedną z pięknych cech jaka może charakteryzować człowieka jest zdolność do empatii, czyli współodczuwania z drugim. Szczególnie ujawnia się ona wtedy, gdy człowiek widzi czyjeś cierpienie i chce być blisko osoby, która przeżywa trudności, chce ją wesprzeć, pocieszyć i okazać jej swoją miłość. Łatwo zrozumieć tę postawę chociażby na przykładzie życia rodzinnego. Gdy syn lub córka widzi, że ich matka jest niesprawiedliwie traktowana, obrażana lub krzywdzona, rodzi się w nich pragnienie, by okazać jej miłość, wsparcie i wdzięczność. Empatia w takim znaczeniu jawi się jako postawa współczującego serca.

Takiej postawy uczy nas także wiara. W życiu duchowym również możemy doświadczać czegoś na kształt empatii. Ona nie tylko pomaga nam kochać Boga, ale także przeżywać duchową więź z tymi, których Bóg postawił na naszej drodze wiary. Wyjątkowym przykładem współodczuwania oraz duchowego towarzyszenia na płaszczyźnie wiary może być relacja człowieka z Maryją, szczególnie zaś poprzez Nabożeństwa Pięciu Pierwszych Sobót Miesiąca.

Dzisiaj coraz więcej osób praktykuję tę formy pobożności maryjnej. Staje się ona coraz bardziej popularna, choć równocześnie wielu jest jeszcze takich, którzy nie znają celu i duchowej wartości tego nabożeństwa. Historia Nabożeństw Pierwszych Sobót Miesiąca ściśle wiąże się z tajemnicą Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny, a swój początek bierze w objawieniach fatimskich z 1917 roku, kiedy to Matka Boża po raz pierwszy wspomniała dzieciom o nabożeństwie do Jej Niepokalanego Serca.

Dokładne szczegóły i warunki tej praktyki duchowej zostały przekazane kilka lat później. W grudniu 1925 r. Maryja objawiła się wtedy wraz z Dzieciątkiem najstarszej z trojga dzieci – Łucji i pokazała jej cierniami otoczone serce. Dzieciątko, które towarzyszyło Matce Najświętszej miało powiedzieć: *Miej współczucie z Sercem Twej Najświętszej Matki, otoczonym cierniami, którymi niewdzięczni ludzie wciąż na nowo je ranią, a nie ma nikogo, kto by przez akt wynagrodzenia te ciernie powyciągał.* Sama zaś Maryja mówiła: *Córko moja, spójrz na Serce moje otoczone cierniami, którymi niewdzięczni ludzie przez bluźnierstwa i niewierności stale ranią. Przynajmniej ty staraj się nieść mi radość i oznajmij w moim imieniu, że przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawią spowiedź, przyjmą Komunię świętą, odmówią jeden Różaniec i przez piętnaście minut rozmyślania nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia.*

W odpowiedzi na prośbę objawioną siostrze Łucji Kościół zaczął praktykować Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca. Jego celem jest przede wszystkim wynagrodzenie za zniewagi i obelgi zadawane Niepokalanemu Sercu Maryi. Intencja wynagrodzenia ściśle wiąże się z pragnieniem zachowania żywej wiary i troski o łaskę uświęcającą w duszy. W nabożeństwie pierwszych sobót nie chodzi jedynie o odmówienie określonych modlitw, ale nade wszystko o

okazanie miłości, wdzięczności i duchowej bliskości z Maryją. Nabożeństwo to wyrasta z miłości dziecka do swojej Matki i jest wyrazem więzi z Matką Najświętszą oraz troski o Jej dobre imię.

Wynagrodzenie, o którym mowa dotyczy przede wszystkim pięciu rodzajów zniewag skierowanych przeciw Maryi. Mówi o nich sam Jezus do siostry Łucji: *Córko moja chodzi o pięć rodzajów zniewag, którymi obraża się Niepokalane Serce Maryi. Są nimi: obelgi przeciw Niepokalanemu Poczęciu, obelgi przeciw Jej Dziewictwu, obelgi przeciw Jej Bożemu Macierzyństwu, obelgi, przez które usiłuje się wpoić w serca dzieci obojętność, wzgardę, a nawet nienawiść wobec Nieskalanej Matki oraz bluźnierstwa, którymi znieważa się Maryję w Jej świętych wizerunkach.*

Kościół mówi o pięciu warunkach jakie należy wypełnić odprawiając Nabożeństwo Pierwszych Sobót Mesiąca: 1º Wzbudzić intencję wynagrodzenia Niepokalanemu Sercu Maryi; 2º Być w stanie łaski uświęcającej (przystąpić do spowiedzi); 3º Przyjąć Komunię Świętą; 4º Odmówić jedną część różańca; 5º Przez piętnaście minut rozważać jedną lub kilka tajemnic różańcowych, towarzysząc Maryi.

Nabożeństwo wynagradzające pięciu pierwszych sobót miesiąca wiąże się ze szczególną obietnicą, jaką zostawiła Matka Najświętsza siostrze Łucji: że przybędzie w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych, którzy praktykować będą tę formę modlitwy. Kościół od zawsze wierzył w przepotężne wstawiennictwo Maryi u Boga i prosił, aby Ta modliła się za wiernymi zwłaszcza w godzinie ich śmierci. Wyraz tego odnaleźć możemy w słowach modlitwy «Zdrowaś Maryjo», gdzie mówimy: *Módl się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej* oraz w liturgii pogrzebowej: *Niech na spotkanie w progach Ojca domu po ciebie wyjdzie litościwa Matka*. Moment śmierci jest najważniejszym momentem życia człowieka. W nim bowiem waży się jego zbawienie. Wtedy dokonuje się przejście z życia doczesnego do życia wiecznego. Wtedy człowiek szczególnie potrzebuje orędownictwa i wstawiennictwa Tej, która pierwsza osiągnęła zbawienie. Obietnica Matki Najświętszej, o Jej obecności z darem łask potrzebnych do zbawienia w godzinie śmierci człowieka pozwala nam z większym pokojem przygotowywać się na moment przejścia z tego świata do życia wiecznego.

Na koniec naszego rozważania zwróćmy jeszcze uwagę na nieprzypadkowy dzień tygodnia, który obrała sobie Maryja na praktykowanie tego nabożeństwa. Sobota od wieków była w Kościele dniem szczególnie poświęconym Matce Najświętszej. Wiąże się to z wydarzeniami Wielkiej Soboty, kiedy to po śmierci Jezusa Apostołowie przeżywali zwątpienie i lęk. Wydawać by się mogło, że ci co zaufali Jezusowi i poszli za nim stracili wszystko. Pierwsi chrześcijanie byli jednak przekonani, że właśnie wtedy Maryja jako jedyna zachowała w sercu niezachwianą wiarę i ufność, że dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych oraz że śmierć Jej Syna nie jest ostatnim słowem Boga, że nadejdzie poranek zmartwychwstania.

Niech Nabożeństwo Pierwszych Sobót Miesiąca, które praktykuje tak wielu chrześcijan, staje się dla nas nie tylko jedną z form pobożności maryjnej, ale także okazją współodczuwania z Maryją szkołą wiernej i wytrwałej wiary, której możemy uczyć się od Matki Najświętszej.

Katecheza 9
(kwiecień 2027 r.)

Jakie miejsce w pobożności zajmuje modlitwa różańcowa?

Różaniec od wieków towarzyszy ludziom wierzącym jako modlitwa prosta, a jednocześnie niezwykle głęboka. Wielu świętych nazywało różaniec modlitwa wyjątkową, ponieważ prowadzi ona do samego centrum Ewangelii – do Jezusa Chrystusa. Święty Jan Paweł II wyznał: *Różaniec to moja ulubiona modlitwa. Modlitwa przedziwna w swej prostocie i głębi.* W tych słowach zawiera się szczególna prawda o różańcu: że jest modlitwą dostępną dla każdego, a równocześnie prowadzącą do głębokiego spotkania z Bogiem.

Historia różańca rozwijała się stopniowo przez wieki. Już pierwsi chrześcijanie pragnęli wypełniać wezwanie św. Pawła z Listu do Tesaloniczan: *Nieustannie się módlcie* (1Tes 5,17). Mnisi i pustelnicy powtarzali krótkie modlitwy, aby nieustannie kierować serce ku Bogu. Najpierw powtarzano podstawową modlitwę chrześcijan – jedyną, której nauczył nas sam Jezus – modlitwę «Ojcze nasz». Pierwsze reguły zakonne zobowiązywały mnichów do wielokrotnego powtarzania tej właśnie modlitwy. Z biegiem czasu zobowiązano zakonników do codziennego odmawiania 150-ciu razy modlitwy Pańskiej, na wzór kapłańskiego brewiarza, który składał się właśnie z tylu psalmów zapisanych w Piśmie Świętym. Dla ułatwienia, do liczenia modlitw używano najpierw kamyków, a później sznurów z paciorkami.

Od początku odczuwano jednak potrzebę proszenia o wstawiennictwo Najświętszą Maryję Pannę. W XII wieku utrwalił się w Kościele zwyczaj, aby obok modlitwy Pańskiej, odmawiać także pozdrowienie, którym w chwili zwiastowania Anioł Gabriel przywitał Maryję. Z czasem dodano do niego słowa wypowiedziane przez świętą Elżbietę w czasie nawiedzenia i tak powstała modlitwa «Zdrowaś Maryjo». Obecna forma tej modlitwy ostatecznie ukształtowała się w XV wieku. Zatwierdził ją święty papież Pius V w 1566 roku. Z czasem modlitwy «Ojcze nasz» i «Zdrowaś Maryjo» dały początek różańcowi.

Najczęściej z różańcem Najświętszej Maryi Panny wiązana jest postać św. Dominika. Według dawnego przekazu Matka Boża miała ukazać mu tę właśnie modlitwę jako skuteczną pomoc w duchowej walce o odnowę wiary. Choć historycy podkreślają, że obecna forma różańca rozwijała się stopniowo, nie ulega wątpliwości, że ojcowie dominikanie znacznie przyczynili się do rozpowszechnienia tej modlitwy na całym świecie.

W historii Kościoła różaniec wielokrotnie stawał się modlitwą nadziei i ratunku. Szczególne rozkrzewienie modlitwy różańcowej miało miejsce za pontyfikatu papieża Piusa V, kiedy to szesnastowieczna Europa była zagrożona napaścią muzułmanów. Imperium muzułmańskie wybudowało ogromną flotę i planowało zająć chrześcijańskie porty śródziemnomorskie oraz ruszyć na podbój Rzymu. Papież Pius V, który był dominikaninem i gorącym propagatorem różańca, wezwał wszystkich katolików na całym świecie do gorliwej modlitwy różańcowej. 7 października 1571 roku w okolicach Lepanto miała miejsce decydująca bitwa morska, w której starły się ze sobą flota chrześcijańska i muzułmańska. Zacięta walka trwała wiele godzin, a o zwycięstwie wojsk chrześcijańskich przesądziła nieoczekiwana zmiana pogody. Zwycięska

bitwa zatrzymała inwazję muzułmanów na Europę. W dowód wdzięczności Wenecjanie w nowo wybudowanej kaplicy dziękczynnej napisali: *Nie odwaga, nie broń, nie dowódcy, ale Maryja różańcowa dała nam zwycięstwo.* Święty papież, świadom, komu zawdzięcza cudowne ocalenie Europy, uczynił dzień 7 października świętem Matki Bożej Różańcowej, które obchodzone jest w Kościele po dziś dzień. Od tego czasu różaniec zaczął mieć szczególne znaczenie w wierze chrześcijańskiej.

Znaczenie i szczególną wartość modlitwy różańcowej podkreślała także sama Najświętsza Maryja Panna, która w czasie kolejnych objawień wzywała do codziennego jej odmawiania. Konsekwentnie wskazywała, że różaniec jest kluczowym narzędziem do walki ze złem, ratowania grzeszników oraz wypraszania pokoju na świecie.

Warto w tym miejscu wspomnieć, że w Kościele w ostatnim czasie coraz większą popularnością cieszy się tzw. nowenna pompejańska, która nazywana bywa modlitwą «nie do odparcia». Za jej pomocą wierni wypraszają u Królowej Różańca Świętego łaski, które mogłyby się wydawać niemożliwe do spełnienia. Modlitwa ta polega na codziennym odmawianiu trzech części różańca nieprzerwanie przez kolejne 54 dni. Jej historia sięga XIX wieku i związana jest osobą bł. Bartolo Longo działającym w Pompejach oraz objawieniami Matki Bożej Różańcowej. Sama modlitwa została zaaprobowana przez papieża Leona XIII.

Odkrywając sens modlitwy różańcowej należy podkreślić, że różaniec nie jest tylko zwykłym powtarzaniem wyuczonych modlitw. Jego duchowym sercem jest przede wszystkim kontemplacja życia Jezusa i Jego Matki. Każda tajemnica różańcowa prowadzi do konkretnych wydarzeń Ewangelii: od zwiastowania i narodzenia Jezusa, przez Jego publiczną działalność, aż po mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Dlatego różaniec bywa nazywany «streszczeniem Ewangelii». Modlący się na nim człowiek niejako idzie razem z Maryją drogą Chrystusa i uczy się patrzeć na swoje życie oczami wiary.

Różaniec, choć na pierwszy rzut oka wydaje się być modlitwą na wskroś maryjną, stawia w centrum samego Jezusa i prowadzi do głębszej relacji ze Zbawicielem. Maryja jawi się w nim jako najlepsza przewodniczka do Jezusa. W modlitwie tej doskonale wypełniają się słowa znane w Kościele od wieków: *Przez Maryję do Jezusa*. Modląc się różańcem, uczymy się od Maryi kierować swój wzrok i serce na Jej Syna.

Święci często podkreślali niezwykłą moc modlitwy różańcowej. Św. Ojciec Pio mówił, że różaniec jest bronią na nasze czasy. Św. Ludwik Maria Grignion de Montfort nazywał go najpotężniejszą modlitwą poruszającą Serce Maryi. Bł. Bartolo Longo mówił, że kto szerzy różaniec, ten jest ocalony. Z kolei św. Teresa z Kalkuty przyznawała, że bez codziennego różańca nie byłaby w stanie służyć ludziom z taką miłością i pokojem.

Zakończmy nasze rozważanie o znaczeniu różańca w chrześcijańskiej pobożności słowami modlitwy ku czci Matki Bożej Różańcowej odmawianej podczas nowenny pompejańskiej: *Pomnij, o miłosierna Panno Różańcowa z Pompejów, jako nigdy jeszcze nie słyszano, aby ktokolwiek z czcicieli Twoich, z Różańcem Twoim, pomocy Twej wzywający, miał być przez Ciebie opuszczony. Ach, nie gardź prośbą moją, o Matko Słowa Przedwiecznego, ale przez święty Twój Różaniec i przez upodobanie, jakie okazujesz dla Twej świątyni w Pompejach, wysłuchaj mnie dobrotliwie. Amen.*

Katecheza 10
(maj 2027 r.)

Jaka jest historia Obrazu i Sanktuarium Jasnogórskiego?

Obraz Matki Bożej Częstochowskiej, znany również jako Obraz Czarnej Madonny lub Obraz Jasnogórski, to jeden z najważniejszych i najbardziej czczonych symboli religijnych oraz narodowych w Polsce. Zbliżające się nawiedzenie naszej diecezji przez kopię cudownego obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej jest dobrą okazją, by przypomnieć historię tej ikony oraz miejsca, które od wieków pozostaje duchową stolicą polskiego narodu.

Początki sanktuarium na Jasnej Górze sięgają 1382 roku, kiedy książę Władysław Opolczyk osiedlił na wzgórzu zwanym «Częstochówką» szesnastu paulinów z węgierskiego sanktuarium Márianosztra. Rozwój tego miejsca wsparł następnie król Władysław Jagiełło wraz z małżonką św. Jadwigą, darując parafii pięć okolicznych wsi. Dzięki temu w 1393 roku erygowano klasztor paulinów. Zakonnicy początkowo prowadzili życie pustelnicze i kontemplacyjne, stroniąc od działalności duszpasterskiej. Losy tego miejsca miały jednak potoczyć się inaczej. Impulsem ku zmianom okazał się pewien dar. W 1384 roku, dwa lata po osiedleniu się pierwszych eremitów, ale jeszcze przed erygowaniem klasztoru, paulini otrzymali obraz Matki Bożej, którą od miejsca nazywano Częstochowską.

Okoliczności powstania obrazu nie są dziś jednoznacznie poznane, stały się jednak osnową pięknej legendy. Według niej obraz został namalowany przez św. Łukasza Ewangelistę na desce ze stołu Świętej Rodziny. Za sprawą św. Heleny miał trafić z Jerozolimy do Konstantynopola, a następnie na Ruś. W tym miejscu legenda łączy się z faktami historycznymi. Obraz stał się własnością księcia Władysława Opolczyka, który chcąc ocalić go przed wojną, ostatecznie przekazał go paulinom sprowadzonym wcześniej do Częstochowy.

Ów obraz w sposób niebywały zaczął przyciągać pielgrzymów do klasztoru. W pierwszej połowie XV wieku paulini rozpoczęli regularną posługę duszpasterską wśród przybywających pielgrzymów. W 1430 roku król Jagiełło powiadomił nawet papieża Marcina V o licznych cudach oraz rozwoju ruchu pielgrzymkowego. W tym samym roku, w wyniku napadu rabunkowego obraz został uszkodzony. Obecnym do dzisiaj śladem tamtego wydarzenia są charakterystyczne blizny na prawym policzku Maryi. Obraz został przewieziony na dwór króla Władysława Jagiełły i poddany renowacji. Powrót obrazu w 1434 roku sprawił, że Częstochowa stała się sanktuarium dla Polaków, Ślązaków, Czechów, Morawian i Węgrów.

Przez kolejne wieki trwał rozwój klasztoru, który oprócz miejsca kultu i jedności narodowej stał się także pokaźną fortecą na pograniczu Polski i Śląska. Ranga klasztoru urosła jeszcze bardziej pod wpływem cudownej obrony w czasie Potopu Szwedzkiego. To wydarzenie z 1655 roku, przypisywane przemożnemu wstawiennictwu Gospodyni tego miejsca, stało się może nie tyle militarnie, co duchowo wielkim zwycięstwem Polaków. Sami obrońcy pod dowództwem o. Augustyna Kordeckiego stali się symbolem bohaterstwa polskiego narodu.

Szczyt świetności Jasna Góra osiągnęła na przełomie XVII i XVIII wieku, kiedy to 8 września 1717 roku cudami słynący obraz został ukoronowany złotymi koronami ufundowanymi przez

papieża Klemensa XI. Warto zaznaczyć, że była to pierwsza w historii Kościoła koronacja obrazu Matki Bożej poza Rzymem. Pod koniec XVIII wieku popularność konwentu nieco spadła, a w czasach niewoli narodowy klasztor spotkały liczne obostrzenia ze strony zaborców, co jeszcze bardziej ograniczyło liczbę pielgrzymów.

Wyjątkową rolę klasztor jasnogórski odegrał po II wojnie światowej. Pozostawał w konsekwentnej opozycji wobec władz komunistycznych. Bł. Stefan Wyszyński – Prymas Tysiąclecia obrał go za centrum duchowego odrodzenia Polski. To tutaj miały miejsce Jasnogórskie Śluby Narodu 26 sierpnia 1956 roku i główne uroczystości związane z tysiącleciem Chrztu Polski 3 maja 1966 roku.

Obecnie Jasną Górę odwiedza ponad 4 miliony pielgrzymów rocznie, w tym wielu pielgrzymujących pieszo z różnych zakątków Polski. Przed obrazem Czarnej Madonny modlili się także papieże: św. Jan Paweł II, Benedykt XVI oraz Franciszek. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Jasną Górę bardzo chciał odwiedzić papież Paweł VI z okazji obchodów 1000-lecia chrztu Polski. Niestety do pielgrzymki nie doszło, gdyż ówczesne władze komunistyczne PRL odmówiły mu prawa wjazdu do kraju. Podczas uroczystości na Jasnej Górze na jego cześć wystawiono symboliczny pusty tron papieski.

Jednym ze sposobów rozwoju kultu maryjnego, którego centrum stała się Częstochowa, była idea peregrynacji obrazu Jasnogórskiej Pani. W tym celu prymas Wyszyński zlecił toruńskiemu artyście prof. Leonardowi Torwirtowi wykonanie wiernej kopii ikony, zwanej dziś Obrazem Nawiedzenia. Prace ukończono w 1957 roku, a 29 sierpnia rozpoczęła się peregrynacja po wszystkich polskich parafiach, począwszy od archidiecezji warszawskiej. We wrześniu 1966 roku obraz został odebrany przez władze komunistyczne, nie wstrzymało to jednak peregrynacji, która odbywała się z pustymi ramami. Obraz powrócił po sześciu latach. Pierwszy etap peregrynacji zakończył się 12 października 1980 roku, siedem miesięcy przed śmiercią kard. Wyszyńskiego. 20 maja 1981 roku, na tydzień przed śmiercią, Obraz Nawiedzenia przyniesiono do pokoju schorowanego prymasa. Wówczas wypowiedział słowa: *Niech ta Wędrówka nadal nie ustaje, a gdy się skończy, niech zacznie się na nowo.*

W 1985 roku peregrynacja rozpoczęła drugi etap. Diecezja rzeszowska swoje nawiedzenie przeżywała od 13 października 2001 do 24 lipca 2002. Ten etap zakończył się 1 maja 2025 roku w archidiecezji częstochowskiej. 30 sierpnia rozpoczął się etap trzeci.

Jasna Góra, której namiastka po raz drugi ma nawiedzić naszą diecezję, od wieków pozostaje dla kolejnych pokoleń Polaków znakiem wiary w Chrystusa, świadectwem pobożności maryjnej i ważnym elementem narodowej tożsamości. Maryja Jasnogórska jest dla nas Matką, która żyje pośród swoich dzieci, modli się i cierpi wraz z nimi pośród dziejowych zawieruch. Na taką Matkę właśnie czekamy jako Kościół Rzeszowski.

Zakończmy nasze rozważanie słowami modlitwy, którą Kościół w Polsce odmawia w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej: *Wszechmogący i miłosierny Boże, Ty dałeś narodowi polskiemu w Najświętszej Maryi Pannie przedziwną pomoc i obronę, a Jej święty obraz jasnogórski wsławiłeś niezwykłą czcią wiernych, spraw łaskawie, abyśmy na ziemi z zapałem walczyli w obronie wiary, a w niebie wysławiali Twoje zwycięstwo. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.*